

# SOLAR, Obłąd (Madkid remix)

dziś wezmę kredyt by się poczuć lepiej  
bez znaczenia jest wielkość odsetek  
teraz liczy się tylko ten efekt  
licznik bije, ja powiększam debet

w paszczy lwa zawsze ktoś czeka na mnie  
a czas ciągle mi dociąża sztangę  
jakaś zła siła mnie trzyma we wnykach  
działam jak sobowtór, co chce zrobić przypał

szybka przyjemność jedyną współrzedną  
przyjdzie zapłacić mi za to depresją  
godzina w sekundę się zmienia, przeszłość  
na zakrętach znów tracę przyczepność

gdy nie mogę zasnąć, nadstawiam słuch  
naśladuje twój oddech  
zamarło miasto  
czuje twój ruch  
lepiej mi, gdy jesteś obok mnie  
zmęczony zła passą, spod nóg tracę grunt  
pozwól ze teraz odpocznę  
dawno coś we mnie zgasło  
i nie chce tak już  
podaj mi coś na ten obłąd

wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
tak wyraźnie rozmywa się kontur

zbyt nietrzeźwy by namówić ją  
i zbyt głupi żeby wyjść już stąd  
złap mnie za rękę to wprowadzę w błąd  
dostrzegłem dzisiaj pierwszy siwy włos

najwyższa pora już na wyjście z draftu  
w moim stereo huczy: się ustatkuj  
ucieka grunt na tym tonącym statku  
sumienie nie chce księgować mi faktu

wszystko jest ok póki swoim kosztem

bankomat przy kasynie wydał forszę  
mili przy barze, chociaż mają dość mnie  
w taksówce rodzi się miłość na nockę

nie mogę zasnąć, nadstawiam słuch  
naśladuje twój oddech  
zamarło miasto  
czuje twój ruch  
lepiej mi , gdy jesteś obok mnie  
zmęczony złą passą, spod nóg tracę grunt  
pozwól ze teraz odpocznę  
dawno coś we mnie zgasło  
i nie chce tak już  
podaj mi coś na ten obłąd

wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
to uśmierza mi bóle jak opium  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
wlej to we mnie  
wsyp to we mnie  
rozpuść  
tak wyraźnie rozmywa się kontur

gdy nie mogę zasnąć, nadstawiam słuch  
naśladuje twój oddech  
zamarło miasto  
czuje twój ruch  
lepiej mi , gdy jesteś obok mnie  
zmęczony złą passą, spod nóg tracę grunt  
pozwól ze teraz odpocznę  
dawno coś we mnie zgasło  
i nie chce tak już  
podaj mi coś na ten obłąd